

# EXPRES

Nr 324 (1594)  
ROK V.

ILUSTROWANY

PIĄTEK

Zaszczytne wyróżnienie Stolicy Polski Ludowej

## Symbol pokojowej odbudowy

Warszawa odznaczona Międzynarodową Nagrodą Pokoju

WARSZAWA. — Dnia 22 bm. w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się uroczystość przyznania międzynarodowych Nagród Pokoju, ustanowionych przez Światowy Komitet Obróńców Pokoju.

Na uroczystość, która odbyła się w obecności licznych delegatów na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju i członków prezydium Kongresu przybyli: członkowie Rady Państwa i Rządu oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa Stolicy.

W imieniu jury głos zabrał Pietro Nenni, który oświadczył:

Jury międzynarodowych nagród pokoju, które zebrało się w sierpniu br. w Pradze, a ostatnie swoje posiedzenie odbyło w Warszawie w dniu 22 listopada br., rozpatrzyło 119 dzieł, zgłoszonych przez narodowe komitety obrońców pokoju oraz 6 dzieł zgłoszonych indywidualnie.

Jury jednomyślnie przedstawiło Stałemu Komitetowi Światowego Kongresu Pokoju następujące propo-

zycje, które zostały zatwierdzone: 2 nagrody honorowe otrzymają: MIASTO WARSZAWA, DZIEKI PRACY ARCHITEKTÓW I ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH, WARSZAWA JEST SYMBOLEM POKOJOWEJ ODBUDOWY.

Utwór „Reportaż spod szubienicy” Juliusza Fućka — pisarza czechosłowackiego i męczennika za sprawę po-

Nagrody otrzymają:

Pablo Neruda — za poemat „Niech się zbudzi drwal”, Nazim Hikmet — za całość twórczości poetyckiej, Pablo Picasso — za pierwszego gołębia pokoju, Paul Robeson — za pieśni pokoju, Wanda Jakubowska — za film „Ostatni etap”, radzieccy i węgierscy twórcy filmu „Młodzież świata”.

Złote medale otrzymają:

Czasopismo libańskie „Attak”, książka pt. „Od Francji w jarzmie do Francji pod bronią” — J. R. Blocha, książka pt. „Mitre color” — Mihail Sadoreanu, album ilustrowany pt. „Gott mit uns” — Renato Guttuso, fresk „Terandes” — Candido Portinari, kantata „Buduj swoją ojczyznę” — wzmocnij pokój” — Wacława Do biosa — Czechosłowacja, film „Droga życia” — Louis Daquina.

Uczestnicy uroczystości długotrwa- lymi oklaskami przyjęli decyzję jury i wstając z miejsc zgotowali obecnym na sali laureatom nagród długo nie- milną owację.

W imieniu nagrodzonych przemówił Pablo Neruda. (Patrz obok).

## Światowa Rada Pokoju

dokonała wyboru Biura

Prof. Joliot-Curie przewodniczącym Rady

WARSZAWA — Światowa Rada Pokoju, wybrana przez II Światowy Kongres Obróńców Pokoju, odbyła swą pierwszą sesję w Warszawie, dnia 23 listopada 1950 roku. Dokonała ona wyboru Biura Światowej Rady Pokoju. Skład Biura jest następujący:

Przewodniczący: Fryderyk Joliot-Curie;

Wiceprzewodniczący: Pietro Nenni (Włochy), Eugenie Cotton, Fletcher (USA), A. Fiedjew (ZSRR), Kuo Mo-ko (Chiny), prof. Bernal (Anglia), gen. Lazaro Cardenas (Meksyk), Arthur Lundquist (Szwecja), prof. L. Infeld (Polska), Gabriel d'Arbousier (Afryka);

Członkowie Biura: Yves Farge (Francja), Pani Sun Yat-sen (Chiny), Helene Gleditsch (Norwegia), Branca Fialho (Brazylia), Jessie Street (Australia), L. Saillant (Francja), Hia Erenburg (ZSRR), Mukarow sky (Czechosłowacja), Powell (Anglia), Jose Giral (Hiszpania), Prof. Kosambi (Indie).

Sekretarz generalny: Jean Lafitte.

Sekretarze: Fenoaltea (Włochy), Gilbert de Chambrun (Francja), Reverend Daar (USA), Gulajew (ZSRR), Emi Siao (Chiny), Palame-

de Borsari (Brazylia), Ivor Montagu (Anglia).

Światowa Rada Pokoju powierzyła sekretariatowi szybkie ogłoszenie wszystkich uchwał i dokumentów II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju.

## Światowy Kongres Pokoju

# wyraził wolę 80 narodów

Przełomowe znaczenie Manifestu i Oredzia do ONZ

## Głosy prasy światowej

MOSKWA — Cała prasa radziecka zamieszcza artykuły wstępne, korespondencyjne i reportaże poświęcone II Światowemu Kongresowi Obróńców Pokoju.

Dzienniki „Prawda”, „Izwestia”, „Trud” i inne zamieszczają pełny tekst uchwalonego przez II Światowy Kongres Obróńców Pokoju manifestu do narodów świata, oredzia do ONZ oraz rezolucji w sprawie represji wobec bojowników o pokój.

Dziennik „Prawda” stwierdza w artykule wstępnym, iż Światowy Kongres Obróńców Pokoju stał się potężną manifestacją niezłomnej woli narodów milijonów pokój. Świat cały z napięciem śledził obrady Kongresu, z jego trybuny rozbrzmiewał głos milijonów pokój ludzkości. Wy-

stannicy narodów 80 krajów znaleźli wspólny język — język pokoju i pokojowej współpracy. Wielkie słowo pokój, oznaczające triumf rozumu nad szaleństwem, triumf pokojowej, twórczej pracy i współpracy narodów — zjednoczyło setki milionów ludzi dobrej woli różnych ras i narodowości, różnych przekonań politycznych i wierzeń religijnych.

BUDAPESZT — Cała prasa węgierska zamieszcza pełny tekst manifestu II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i jego oredzia do ONZ.

W licznych artykułach poświęconych zakończeniu Kongresu Warszawskiego dzienniki węgierskie stwierdzają, iż uchwały Kongresu cieszą się zrozumieniem i poparciem wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie.

GENEWA — Z Paryża donoszą, że „L'Humanite” zamieszcza liczne korespondencje z Warszawy, poświęcone dyskusji, jaka się odbyła nad

## Stańcie do walki o pokój

- mistrzowie pióra

„Czuję się szczęśliwy w Warszawie — rozpoczął swe przemówienie Pablo Neruda. — Wasza ziemia i Wasz lud przebudziły się raz na zawsze. Pokazujecie nam rozradowane dzieci, piękne szkoły i uroczyste ulice. Przybyliśmy do Was z dala, na ten największy dzień pokoju. Gdy wrócimy do siebie, by zdać sprawę z wykonania powierzonej nam misji, przywieziemy garść ziemi polskiej — ziemi nasiąkłej wczoraj męczeńską krwią, a dzisiaj tchnącej nadzieją”.

Wspominając o tym, jak amerykańskie fortece latające silnymi strażakami górników w Oruro, w Andach, mordując przeszło tysiąc osób, jak również o innych przejawach ingerencji imperializmu amerykańskiego w sprawy Ameryki Łacińskiej, mówca oświadcza:

„Ufam, że zwyciężymy w tej walce o pokój. Wołam jednak do pisarzy wielkiego kontynentu amerykańskiego: zdołamy pokój, ale nie macie prawa milczeć, potrzebujemy Waszych słów, potrzebujemy Waszej pomocy! Czemu milczysz Hemingway? Umiałeś przecież odmalować ręką mistrza życie gangsterów, a czy Mac Arthur nie przypomina ci gangsterów, o których pisałeś w swych książkach? Czemu nie mówisz o pokoju? Czy chcesz wojny? A ty, Steinbeck, co powiesz nam o losie Howarda Fasta? Czyżbyś się godził z tym, by ten wielki pisarz kraju Jeffersona pisał swe książki w więzieniu?”

Pytano mnie wiele razy dlaczego piszę. Mogę odpowiedzieć tylko jedno: piszę dlatego, że urodziłem się poetą. Tak — powiadają mi — ale twoje poezje są sztandarem dla wielu ludzi. Czy sądzisz, że tak być powinno, że twoje książki muszą wskazywać ludowi drogę?”

I ja odpowiadam:

będę szczęśliwy o ile na poezję będzie żyła plomieniem w sercu ludzi i oświeci drogę pokoju, który zdobędziemy walką i pieśnią”.



Piąty dzień obrad II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie.

Na zdjęciu — delegatka Korei Pak Den-ai po przemówieniu została owacyjnie zniesiona przez delegatów Kongresu z mównicy.

Rośnie liczba Kół TPP-R

## Zacieśniamy przyjaźń z ZSRR

Uroczyste obchody Miesiąca Przyjaźni

WARSZAWA. — W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej cały naród polski daje dowód przyjaźni dla ostoju pokoju — wielkiego Kraju Rad. W zakładach pracy i wsiach powstają setki kół TPPR, kursy języka rosyjskiego, odbywają się liczne imprezy, masowo wzrasta prenumerata czasopism radzieckich.

## Przyjęcie

u amb. Wierbłowskiego

NOWY JORK — Dnia 21 bm. szef delegacji polskiej ambasador Wierbłowski wydał przyjęcie dla członków delegacji na Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, sekretariatu ONZ oraz przedstawicieli prasy. W przyjęciu wzięło udział ponad 400 osób.

Wśród gości znajdowali się: prze wodniczący zgromadzenia Entezam, minister Wyszyński, stały delegat radziecki w ONZ — Malik, wicepre mier Czechosłowacji — Siroky, przewodniczący delegacji ukraińskiej — Baranewski, przewodniczący delegacji białoruskiej — Kisielew, czł owi delegacji Indii, Pakistanu, Indonezji, krajów arabskich, USA, Wielkiej Brytanii, Francji i innych krajów.

OLSZTYN. — Robotnicy i chłopci woj. olsztyńskiego zorganizowali w ciągu ostatnich 20 dni 160 nowych kół TPPR, do których zapisało się po rad 9,5 tys. członków. Na członków towarzystwa zapisują się masowo małe i średniorolni chłopci. M. in. w pow. Pasiek powstało 28 nowych wiejskich kół TPPR.

SZCZECIN. — We wszystkich powiatach woj. szczecińskiego w celu stałego doskonalenia kadr nauczyciel skich języka rosyjskiego Wojewódzka Rada Narodowa zorganizowała zespoły, w których co 2 tygodnie przeprowadza się narady dla wypracowania jak najlepszych sposobów nauczania i realizacji programów.

## Przedstawiciele Polski w Światowej Radzie Pokoju

WARSZAWA. — W skład wybranej na II Światowym Kongresie Pokoju — Światowej Rady Pokoju weszły 222 osoby, reprezentujące 58 narodów.

Przedstawicielami Polski w Światowej Radzie Pokoju są: prof. Dembow ski, prof. Infeld, W. Kłosiewicz, L. Kruczkowski, J. Putrament i O. Dłuski.

## Czerwona Łódź melduje:

Dnia 21 listopada br. o godz. 15, Zakłady Przemysłu Dzierwiskiego im. Wojska Polskiego wykonały roczny plan produkcyjny.

Również załoga skrawalni Zakładów Przemysłu Bawelnianego im. Hanki Sawickiej wykonała w dniu 22 listopada br. roczny plan produkcyjny.

Załoga Łódzkich Zakładów Przemysłu Guzikarsko - Galanteryjnego wykonała ilościowy plan produkcji na rok 1950 w dniu 22 listopada.

Załoga wypełniła w ten sposób zobowiązanie powzięte dla uczczenia II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Warszawie.

„Asy” przedzalni stają do konkursu — patrz str. 2-a



Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet im. Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie nadały prof. Joliot-Curie w dniu 20 bm. tytuł Doktora Honoris Causa. Na zdjęciu — rektor U. W. prof. Wasilkowski wręcza dyplom prof. Joliot-Curie.

# „Zagubione” wagony



Jack London pisał dużo o życiu t. zw. trampów — bezdomnych włóczęgów w Stanach Zjednoczonych. Nie uznawali oni wydatków na bilety kolejowe, za to byli doskonale wyćwiczeni we wszelkich podróżach „na gapę” i to przeważnie towarowymi pociągami. Podróże te połączone z dużymi niebezpieczeństwami niezawsze pomyślnie się kończyły.

Gdyby dziś znalazł się u nas taki amator bezpłatnej podróży pociągami towarowym i gdyby np. chcąc wyjechać z Piotrkowa w dniu 22 października, wsiadł do jednego z 16 wagonów, które przyszły tego dnia na stację o godzinie 16, przypuścimy do wagonu oznaczonego numerem 0136838, musiałby biedak czekać na odjazd... pełnych 49 godzin.

Owych 16 wagonów bowiem odeszły ze stacji w Piotrkowie dopiero dnia 24 października o godz. 17. Cały czas czekały na dyspozycje naczelnika Oddziału Ruchu w Częstochowie.

Jeszcze gorzej by mu się powiodło, gdyby chciał odbyć podróż wagonem nr. 0148948, który przy był na stację Częstochowa-Bieżno w dniu 19 października o godz. 19.08. Wagon ten wyruszył z Częstochowy dopiero 23 o godz. 19.50 w kierunku na Piotrków.

W Piotrkowie powstał prawie 24 godziny i 25-ego o północy wysłano go dalej w kierunku Bydgoszczy przez Koluszki, Słotwiny, Widzew i Kutno. Przebycie tej

drogi trwało ponad cztery doby, z których znaczną część wagon stał na stacjach Słotwiny i Widzew.

Zostawmy już teraz naszego urojonego trampa i zajmijmy się zbadaniem skutków tak nieskoro dynowanej pracy na stacjach towarowych i rozrządowych łódzkiego okręgu kolejowego. Bo normalnie przebycie opisanej trasy przez wagon nr. 0148948 nie powinno trwać więcej niż 24 godziny, a opisane dwa wypadki nie są odosobnione. Można by znaleźć więcej takich „białających się” wagonów. Jest to jedna z największych bolączek naszego kolejnictwa.

Według danych statystycznych wykorzystanie czasu pracy wagonów przedstawia się następująco: 53 proc. czasu pracy wagonów stoją na stacjach rozrządowych, 20 proc. — na stacjach technicznych czekających na załadunek lub opróżnienie, 3 proc. — przetrzymywanie na „osiowym”, 6 proc. — w naprawie, myciu itp., a tylko 18 proc. czasu pracy wagon jest w ruchu, to jest wykonuje właściwą pracę przewozową.

Tegoroczny plan przewozu towarów wykonała DOKP w Łodzi przedterminowo na dzień 10 listopada. Jest to niewątpliwie sukces naszych kolejarzy — wynik dobrze pojętego współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, wynik wykonywania podejmowanych zobowiązań. Wykorzystała ona pełną ładowność wagonów,

która wzrosła w porównaniu z ubiegłym rokiem o ponad 10 proc., zwiększono obciążenie pociągów towarowych, przedłużono przebieg parowozów w okresie między jednym a drugim remontem, wykorzystano jeszcze dużo podobnych rezerw produkcyjnych, wzorując się w wielu wypadkach na osiągnięciach przodujących racjonalizatorów i kolejarzy radzieckich, jak maszyniści: Łunin, Papawin, Krywonos, usta wiać Guriew i inni.

Jednocześnie kolejarze osiągnęli poważne sukcesy w walce o obniżenie kosztów własnych. Załoga węzła kutnowskiego obniżyła normę zużycia węgla o 4 proc., smarów zaś o 11 proc. Maszyniści z Karsznice zaoszczędzili 7 proc. ilości węgla w stosunku do norm z 1949 roku, zużywając przy tym miał i inne najniższe gatunki paliwa.

Kolejarze stacji Gdańsk podjęli zobowiązanie przetoczenia bez awarii 25 tys. wagonów. Za ich przykładem poszła brygada przetokowa Józefa Radzimirskiego w Kutnie, która podjęła jeszcze wyższe zobowiązanie (40 tys. wagonów), wzywając do współzawodnictwa na tym polu inne załogi. Wezwanie zostało już podjęte przez szereg drużyn manewrowych i przetokowych. Te i podobne zobowiązania, podchwyczone przez kolejarzy w całym kraju, przyczyniły się niewątpliwie do zmniejszenia niewykorzystanego czasu pracy wagonów towarowych.

Ale Plan 6-letni stawia przed kolejnictwem dużo większe zadania. Do roku 1955 musimy zwiększyć masę towarową przewożoną przez koleje o 74 proc., przy wzroście ilości taboru wagonowego o 9 proc., bo tylko w ten sposób osiągniemy obniżenie kosztów własnych transportu w takiej mierze, jaka jest konieczna do realizacji zadań Planu.

Żeby tego dokonać musimy walczyć o przyspieszenie przebiegu wagonów, o pełne wykorzystanie całego taboru i całego czasu pracy. Musimy walczyć o zlikwidowanie tej bolączki, że 53 proc. swojego czasu pracy wagony stoją na stacjach rozrządowych.

Taka walka — to walka o szybki i właściwy zestaw wagonów na stacjach rozrządowych, o szarmonizowanie pracy Oddziałów Ruchu, które pozwoli na wydawnie dyspozycji bez opóźnień, o

ulepszenie metod pracy przetokowej na stacjach.

„Żaden wagon nie traci na stacji ani jednej minuty bezużytecznie” — to hasło powinno zmobilizować naszych kolejarzy. I to pomoże nam przebyć następny odcinek drogi do Socjalizmu! (1)



Przemysł przemysłowy wszystkich oddziałów PPK-RUCH

Za kilka dni wynik konkursu

## Najlepsze prządki

wytypowane przez łódzkie zakłady przem. bawełnianego

Już za kilka dni odbędzie się w Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego posiedzenie sądu konkursowego, który po szczegółowej analizie pracy biorących udział w konkursie dokona wyboru najlepszych prządki w kraju.

Jak dotąd posiedzenia fabrycznych sądów konkursowych, na których wytypowano najlepsze prządki zakładowe odbyły się w kilku zakładach pracy, a między innymi w ZPB im. Stalina, ZPB im. Armii Lu-

dowej, ZPB im. Dubois, ZPB im. Marchlewskiego i ZPB w Pabianicach.

Tytuł najlepszej prządki ZPB im. Stalina otrzymała: Irena Renner, która na tabliczce kontrolnej wykazała same bezbłędne przykręcenia, Leon Czesny, Kazimierz Mikołajczyk i Pawlikowska.

W ZPB im. Dubois do najlepiej przykręcających prządki należą: Leokadia Owczarek, Stanisława Bęc i Regina Jaworska.

W ZPB im. Marchlewskiego wyróżniły się w ramach konkursu same tamtejsze „asy” przędzalni: Janina Klimaszewska, Józefa Ulkowska i Janina Mucha. W przędzalni średnioprzedniej tych zakładów najlepsze wyniki uzyskały: Ciołek, Szkobel, Klimczak, Zahara, Więckiewicz i Zakrzewska.

Najlepszymi prządkami ZPB w Pabianicach są: Halina Bednarek, Zofia Krawczyk i Irena Bilińska.

Wszystcy wymienieni są kandydatami do głównej nagrody. Należy także wziąć pod uwagę, że okres sprawozdawczy, w którym zakłady nadsyłają końcowe wyniki do CZPB jeszcze się nie skończył. Kto wie w jakim zakątku naszego kraju ukrywa się nasza najlepsza prządka? (w)

## Przemysł skórzany

wykonął przedterminowo roczny plan produkcji

Dnia 20 listopada br. cały przemysł skórzany zameldował o wykonaniu rocznego planu produkcji.

W związku z tym Minister Przemysłu Lekkiego ob. Stawiński złożył wszystkim pracownikom przemysłu skórzanego podziękowanie i gratulacje.

Do końca br. przem. skórzany wykona jeszcze ponadplanową produkcję wartości około 42 milionów złotych wg. obliczeń w cenach niezmiennych.



II Światowy Kongres Pokoju. — Delegacja syryjska

Codzienna nowelka „Expressu”

## Spotkanie z „prawdziwym człowiekiem”

Świątlica Szkoły Kadetów KBW w Warszawie.

Przy stole, na którym czerwienią się purpurowe goździki, stoi dwóch mężczyzn.

Jeden z nich ma młodą twarz, dziwnie kontrastującą z siwymi włosami i serdecznie uśmiech. Drugi — niższy, nieco krępy — spogląda uważnie na zebranie, ciemnymi oczyma. W rysach jego twarzy jest coś, co każe się domyślać, że jest to człowiek niezłomnej woli. Pierwszy z tych dwóch mężczyzn — to Borys Polewoj, dziennikarz, i literat, autor „Opowieści o prawdziwym człowieku” — drugi to sam bohater tej słynnej powieści, lotnik radziecki Aleksy Meresjew.

Obaj oni, i głośny pisarz i głośny lotnik, przyjechawszy do Warszawy jako delegaci na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju, przybyli teraz do Szkoły Kadetów na spotkanie z uczniami, przyszłymi oficerami Wojska Polskiego.

Sala wypełniona jest szczerze, do ostatniego miejsca. Setki młodych oczu wpatruje się w Meresjewa. Jest tak cicho, że niemal nie słychać oddechów. Jakże rzadko w historii literatury znaleźć można bohatera książki, którego postać i losy byłyby od początku do końca zupełnie autentyczne. A jeszcze rzadziej nadarza się dla czytelników sposobność, ażeby bohatera takiej książki zobaczyć i porozmawiać z nim.

Ale dla tych chłopców w mundurach kadeckich, tak zresztą jak dla całej polskiej młodzieży, Meresjew jest nie tylko zwykłą książkową postacią.

Jest on dla nich istotnym bohaterem. Jest kimś, kto stał się ich przyjacielem, kimś, którego przykład dopomaga im przetrwać różną trudności, uczy wytrwałości i niezłomnej woli. Ten głośny lotnik jest dla nich wzorem miłości ojczyzny i nienawiści do faszystów.

Setki młodych oczu wpatrują się w niewysoką postać lotnika stojącego przy stole.

Chłopcy przypominają sobie niezwykle jego losy, opisane przez Borysa Polewoja.

Przed oczyma ich przesuwają się obrazy pełne chwały, pełne grozy, straszne, ale wspaniałe, bo dowodzące, do jakich cudów zdolny jest człowiek, ożywiony duchem niezłomnej woli.

Widzą bohaterką walkę dzielnego radzieckiego lotnika, zestrzelonego w końcu przez faszystowskie myśliwce.

Lotnik żyje wprawdzie, ale czy zdoła wydostać się z matni?

Rozpoczyna się mordercza wędrówka przez las na okaleczonych stopach — wędrówka ciężka, beznadziejna.

Ileż to razy, czytając w książce ten ustęp, młodzi czytelnicy — podczas kiedy bić przestawało im serce — myśleli: strwożeni, zrozpaczeni nieledwie:

— Doidzie czy nie doidzie?

A jednak wiemy, że doszedł! I oto zmienia się znowu cała sceneria. Dzielny lotnik doszedł, ale, ażeby go ratować, trzeba mu było amputować obie stopy.

Ach, czem była ta chwila dla kochającego go życie, ruch, a przede wszystkim walkę, młodego lotnika!

Nic dziwnego, że załamuje się w pierwszej chwili, że popada w głęboką apatię... Ale tacy ludzie, jak Aleksy Meresjew nie rezygnują łatwo. Dzielny lotnik przystępuje do walki. Tym razem walczyć będzie za sobą samym. Cóż z tego, że nie ma nóg? Przecież dostał protezy. I oto koncentruje w sobie całą wolę po to, ażeby móc nie tylko chodzić, ale i latać!

O tym wszystkim myślą młodzi chłopcy w kadeckich mundurach, spoglądając na „prawdziwego człowieka”. A on uśmiecha się i powiada do nich:

— Wydaje wam się zapewne, że to, co zrobiłem jest nadzwyczajnym czynem! Ale tak nie jest. Zrobiłem to, co na moim miejscu zrobiłby każdy radziecki żołnierz i każdy radziecki człowiek.

Nieśmiało zaczynają padać pytania. O szczegółach pobytu Meresjewa w szpitalu, o jego ulubionych książkach. O komisarzu.

Meresjew odpowiada wyczerpująco. Mówi, że książką, która w najcięższych dla niego chwilach życia zadecydowała o jego dalszych losach, była „Jak hartowała się stal” Mikołaja Ostrowskiego. Ale na jego postanowienie, że jednak mimo wszystko będzie latał, wpłynął przede wszystkim Komisarz.

Przy tym nazwisku głos Meresjewa na chwilę załamuje się. Cóż można obiektywnie powiedzieć o człowieku, któremu właśnie ciwiewie zawdzięcza się wszystko, który w najcięższych chwilach potrafił całą niezłomną moc swojego ducha przelać na drugiego człowieka, który jednym zdaniem: „Jesteś radzieckim człowiekiem!” wskazał mu prostą drogę powrotu do życia...

Kończąc się te osobliwe kwadransy spotkania młodych polskich kadetów z bohaterem ich najbardziej ulubionej książki. Pada jeszcze jedno pytanie:

— Co wam, towarzyszu Meresjew, dopomogło przede wszystkim do przetrwania i przezwyciężenia wszystkich trudności i przeciwnostw losu?

Lotnik milczy przez chwilę, a potem po wiada.

— Widzicie chłopcy, byłem pionierem, byłem komsomolcem, jestem w partii bolszewickiej. Tam nauczono mnie, jak żyć i postępować, ażeby stać się istotnie prawdziwym człowiekiem, jak stać się człowiekiem radzieckim.

Spotkanie skończone. Borys Polewoj i Aleksy Meresjew wsiadają do auta i odjeżdżają.

Jadą na salę Kongresu Pokoju, ażeby uczestniczyć w obradach.

A potem w kuluarach Kongresu, jak co dzień Meresjew zostanie otoczony przez delegatów z całego świata, głównie młodzież. Jego nazwisko jest znane wszystkim. Francuzom, Włochom, Murzynom... Nazwisko, które stało się już symbolem miłości ojczyzny, nienawiści do wroga i do wojny.

Kn.

# Przygody Wicka i Wacka



**WICEK:** — Masz tu drewno i siekiere! Zrobimy babie czop!  
**WACEK:** — Wolalbym, żebyś ty zrobił. Ale niech już będzie...

**WACEK:** — O rety! Przez ciebie!...  
**WICEK:** — Czego się tak drzesz?  
**WACEK:** — Bo drzazga mi w palec weszła! Ojej! Strasznie boli!...

**WICEK:** — Jak ktoś jest niezdarą, to trudno! Zaraz ci pokażę, jak się robi...  
**O rany! Moje czoło!...**  
**WACEK:** — A ja ukraję chleba...

**WICEK:** — No! Napracowałem się, ale czop już wystrugał!  
**WACEK:** — Niepotrzebna robota! Ten kołek znów do nas wrócił!

## Zasiłki rodzinne dla matek zwolnionych z pracy

Jak już podawaliśmy, matki zwolnione od zajęć zawodowych ze względu na konieczność zapewnienia opieki dziecku, zachowują w okresie takiego zwolnienia uprawnienia do otrzymywania zasiłku rodzinnego. Dotyczy to naturalnie zasiłku rodzinnego, wypłacanego przez poszczególne firmy, a nie zasiłku chorobowego. Aby otrzymać zasiłek rodzinny trzeba mieć przepracowane 20 dni w miesiącu. Matkom pozostającym przy dzieciach liczy się owe dni jako dni pracy.

Zasiłek chorobowy natomiast otrzymują jedynie te matki, których dzieci chore są na choroby zakaźne i które zostały zwolnione przez lekarza z dozoru sanitarnego. (m)

## Teatr i domki indywidualne

# Budownictwo zimowe

### obejmie w tym roku szereg obiektów Ciepłe ubrania zabezpieczą robotników przed mrozami

Być może, niezadługo już ulice miasta pokryją się śniegiem. Nastanie zima. Czy przerwie się wtedy roboty budowlane? Nie. Będziemy je kontynuowali. Szkoła da przecież każdego dnia. Robotnicy czekają na nowe mieszkania. Przedsiębiorstwa budowlane rozpoczęły już odpowiednie przy-

gotowania do sezonu zimowego. Pełne ręce roboty mają teraz „zaopatrzeniowcy”. Na nich przede wszystkim spoczywa ciężar przygotowania potrzebnych materiałów.

Przed wszystkim trzeba pamiętać o tym, aby nikt z robotników nie odczuwał na budowlach chłodu. Doskonale ich przed nim zabezpieczą watawne kurtki, spodnie, wołokowe i słomiane buty, rękawice, nauszniki itp. Już w tej chwili PPB np. ma na składzie tyle „fufajek”, że może w nie ubrać ponad 60 procent swych robotników.

Abym jednak i pozostali członkowie załóg otrzymali „fufajki” na czas, przemysł odzieżowy musi znacznie przyspieszyć ich produkcję i dostawę. Zeszłoroczne niedociągnięcia na tym odcinku nie mogą się już powtórzyć.

W tych przygotowaniach dba się nie tylko o ludzi. Ważne są także materiały. Wiadomo np., że cement teżej tylko w temperaturze powyżej 0 stopni. Przygotowano więc też odpowiednią ilość słomianych mat, którymi w czasie mrozu okryje się stropy i słupy betonowe. Na pewno będzie im ciepło. Ponadto gdyby maty nie wystarczyły, zainstaluje się szereg pieców koksowych, które niezadługo rozwiezie się już na budowlę. Przydadzą się też robotnikom.

Mieszkańców Łodzi ciekawi zapewne gdzie się będą odbywały roboty zimowe. W wielu punktach miasta. Przede wszystkim na Stokach. Domki indywidualne będzie się wznosiło jak za najcieplejszych dni. W ciągu zimy

ma ich jeszcze powstać około dwudziestu.

„Na warsztacie” znajdzie się również gmach Teatru Narodowego. Jeszcze do końca rb. część zaliczeniowa otrzyma dach, w czwartym miesiącu zimowych natomiast będzie się tu prowadzić roboty wewnętrzne. Podobnie w budynkach mieszkalnych osiedla na Starym Mieście, w szkole przy ul. Wigury 21 i w wielu innych punktach miasta.

Powodzenie budownictwa zimowego zależy od przygotowań, które przedsiębiorstwa budowlane mają ukończyć do 15 grudnia. Jeżeli termin ten będzie dotrzymany, to o wyniki pracy robotników budowlanych w czasie miesięcy zimowych możemy być spokojni!... (k)

## W odpowiedzi na nasze artykuły

### SKĄD SIĘ WZIĘŁY MUCHY?

W związku ze skargą naszej czytelniczki o muchach w oleju, zakupionym w sklepie Nr. 650 — PSS w wyjaśnieniu:

Dzielnicy III kom. MO oraz przewodniczący komitetu sklepowego sprawdzili olej, znajdujący się w sprzedaży w wymienionym sklepie. Much w nim nie znaleziono. Trudno więc było ustalić, skąd się wzięły muchy w oleju zakupionym przez ob. Czernik, która do sklepu zgłosiła się po paru godzinach i z częściową opróżnioną butelką.

Jednakże zachowanie kierownika sklepu — PSS uważa za niewłaściwe i za to udzielono mu nagany z ostrzeżeniem.

### BIUROKRATYCZNA SZYNKA

MHD przeprowadziło dochodzenie w sprawie odmówienia przez sprzedawcę sklepu przy ul. Daszyńskiego Nr 20 sprzedaży szynki dostarczonej „przed chwilą”, którą jednak należało przyjąć przedtem od spedytora i zważyć.

Klient, który odmówił wtedy kupna proponowanej mu szynki konserwowej — wyjaśnia MHD — wrócił później i zaopatrzył się w upragnioną przezeń smaczną szynkę, którą zdołał no już zważyć.

## Co na to Łódź?

# Stolica zwalcza pijaństwo

### Znamienna uchwała Stołecznej Rady Narodowej

Jak się dowiadujemy, Prezydium Stołecznej Rady Narodowej opracowało projekt uchwały, mającej na celu zwalczanie alkoholizmu na terenie Stolicy. Projekt ten składa się z 7 zasadniczych punktów:

**1** Zakaz podawania we wszystkich stołówkach, zakładach gastronomicznych itp. napojów alkoholowych tak do stolika, jak i przy bufecie w godzinach wydawania obiadów popularnych.

Zakaz ten obejmuje wszystkie zakłady gastronomiczne, bez względu na to, czy sprzedają one obiady popularne czy też nie.

**2** Zakaz przynoszenia ze sobą w tych godzinach alkoholu do stołówek, barów itp.

**3** Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych do godz. 10 rano. Dopiero po tej godzinie wódka będzie mogła być sprzedawana i to tylko w naczyniach jedno oraz półlitrowych. Tradycyjne „świarki” mają być zniesione. Przepis ten ma zapobiec picciu wódki przed przyjściem do pracy, co tak często zdarzało się, zwłaszcza wśród robotników budowlanych.

**4** Zakaz sprzedawania i podawania do stolików napojów alkoholowych w typowe dni wypłat, a więc w soboty, 15-go dnia każdego miesiąca i ostatniego dnia każdego miesiąca, oraz w niedziele i święta.

**5** Zmniejszenie ilości sklepów, sprzedających wódkę, przez wytypowanie 1 sklepu wódczanego na 2 i pół tysiąca mieszkańców.

**6** Ścisłe przestrzeganie zakazu wnoszenia wódki do szpitali, izb chorych itp.

**7** Ograniczanie „dekoracji” wystaw sklepowych napojami alkoholowymi.

Niektóre z tych punktów jak 1, 5 i 7 zostały w Łodzi częściowo wprowadzone. Nie wątpimy, że Prezydium Rady Narodowej weźmie i dalsze kroki w kierunku likwidacji alkoholizmu w naszym mieście!

## KOMUNIKAT L.K.

Zarząd Ligi Kobiet w Łodzi organizuje od 1 grudnia 1950 r. 3-miesięczny kurs robót ręcznych na drutach. Kurs będzie się odbywał w dwóch grupach dla początkujących i zaawansowanych.

Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat Zarządu Ligi Kobiet w Łodzi, ul. Andrzeja Struga 1 w godzinach od 9-ej do 17-ej. Ilość miejsc ograniczona.

## Spowodowali wypadek w „Borucie”

# Za karygodne niedbalstwo

### sąd wymierzył kary więzienia

Przed Trybunałem Doradczym Sądu Apelacyjnego w Łodzi na sesji wyjazdowej w Zgierzu odbyła się charakterystyczna rozprawa, która rzuciła jaskrawy snop światła na specyficzny sposób traktowania obywateli przez pewien odłam inteligencji technicznej, zatrudnionej w zakładach przemysłowych.

Z oskarżenia prokuratora wojewódzkiego stanęli przed sądem: kierownik laboratorium Zi. Zakł. Przem. Chem. „Boruta” w Zgierzu — dr chemii Stanisław Pizon, jego zastępca — Edward Mitera oraz laborant — Eugeniusz Sobczak.

Osk. Pizon tolerował stan kompletnego zaniedbania podległego mu oddziału oraz nie instruiował laborantów o konieczności zachowania ostrożności. Miarą panującą tam „liberalizmu” było... palenie papie-

rosów. Współodpowiedzialnym za ten stan rzeczy był również osk. Mitera.

Wynikiem tego był wypadek w dniu 27 kwietnia br. Część budynku została zniszczona, 46 osób odniosło poważne i cięższe obrażenia, straty zaś osiągnęły miliony złotych.

W świetle drobiazgowo przeprowadzonego przewodu sądowego oraz zeznań świadków i opinii biegłych — wina oskarżonych została udowodniona.

Sąd skazał Pizona na 4 lata więzienia, Mitera — na 3 lata, Sobczaka zaś, nieinstruowanego i nieświadomego pracownika, którego sprawę wyłączone z trybu postępowania doradczego — na 6 miesięcy więzienia. Wobec zaliczenia okresu aresztu — sąd zarządził zwolnienie Sobczaka. (p)

## Od ping-ponga do kajaku...

# Stoisko sportowe w PDT

### Narty dla zimowych wczasowiczów

Miłą niespodzianką przygotowała dyrekcja PDT w Łodzi naszym sportowcom i młodzieży. W sobotę mianowicie uruchamia w Domu Towarowym przy ul. Piotrkowskiej 62 specjalne stoisko sportowe. Znajdzie się ono na pierwszym piętrze.

Niespodzianka tym miłsza, że zbliża się sezon sportów zimowych — można się więc będzie zaopatrzyć w potrzebny sprzęt. Dla wyjeżdżających na wczasy zimowe przygotowano pewną ilość nart, które przypuszczalnie w przyszłym tygodniu ukażą się w sprzedaży.

Na nabywców czekają ponadto łyżwy, obuwie łyżwiarskie, kraczki hokejowe, rękawice bokserkie, piłki, oszcypy, dyski, gra-

naty, a także stoły ping-pongowe wraz z urządzeniem.

W przyszłym roku asortyment będzie jeszcze bardziej rozległy. W stoisku sportowym PDT znajdzie się dosłownie każdy rodzaj sprzętu — od piłeczki ping-pongowej do kajaków włącz- (bk)

## Naszym zdaniem

# Trochę światła!

W Pipidówku były cztery sklepy. W Grajdolku sześć. W Łodzi mamy ich ponad tysiąc.

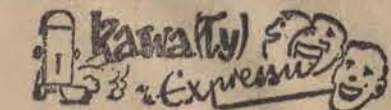
W Pipidówku oświetlano wystawy do 10-iej wieczór. W Grajdolku gazono światła o 9-iej. W Łodzi witryny placówek handlowych już od 7-iej są ciemne.

Z tą ciemną stroną naszych sklepów trzeba wreszcie skończyć. Wystawy mają przecież m.in. popularyzować osiągnięcia naszego przemysłu, a trudno oglądać mo toczyły czy aparaty radiowe w ciemnej witrynie

Jest jeszcze i inny powód skłaniający do oświetlania wystaw przynajmniej do 11-iej wieczorem. Ludzie pracy, jeżeli na wet przechodzą we dnie obok witryn placówek handlowych nie zatrzymują się — nie mają bowiem na to czasu. Wieczorem natomiast można spokojnie obejrzeć te wystawy, które nas interesują! — Można — jeśli są one oświetlone.

W Warszawie potrafiono sobie poradzić. Kilka sklepów MHD i WSS zaplacono grzywny i dzisiaj wszystkie niemal wystawy są jasne. W Łodzi skończyło się na rozporządzeniu Wydziału Handlu.

Trzeba teraz dopilnować, aby je przez strzegano!



Pan Hipolit jest bardzo nieśmiały. Wczoraj gdy spacerował ze znajomym, nagle się zatrzymał.

- Przejdźmy na drugą stronę...
- Co się stało?
- Tam idzie nasz domowy lekarz...
- Jest pan mu winien pieniądze?
- Nie, ale mi przykro, że już dawno nie chorowałem...

Synek pana Sobka wraca ze szkoły.

- No, co słyhać — pyta ojciec.
- Nic nowego, tatusiu... Tylko Kazik powiedział, że jestem podobny do tatusia...
- A co ty na to?
- Co mogłem zrobić? On jest o wiele silniejszy ode mnie!...

# Mistrz Polski Gwardia (Kraków) zagra w Łodzi

— Jeśli osiągniemy dobry wynik z Unią, trzeba będzie zagrać z Gwardią — powiedziało sobie kierownictwo piłkarzy ŁKS Włókniarza i rozpoczęło pertraktacje na temat zorganizowania w Łodzi towarzyskich zawodów z mistrzem piłkarstwa Polskiego.

Na zawody ŁKS Włókniarz — Gwardia Łódzianie będą musieli je dnak poczekać co najmniej do 10 grudnia, bo wcześniejsze terminy Gwardia ma zajęte. Jeśli z Krakowa nadejdzie odpowiedź potwierdzająca, urzemy raz jeszcze w Łodzi mistrza ligi.

## TEATRY

- Nowy — „Brygada szlifierza Karhana” — godz. 19.15.
- Im. Stefana Jaracza — „WIECZÓR TRZECH KRÓLI” — godz. 19.15.
- Powszechny — „OBCY CIEN” — godz. 19.15.
- Osa — Dział z powodu próby generalnej teatr nieczynny.
- Lutnia — „SWOBODNY WIATR” — godz. 19.15.
- Pinokio — „PAN TOM BUDUJE DOM” — godz. 17.
- Arlekin — „SAMBO I LEW” — godz. 17.

## KINA

- ADRIA — Biegiem Wołgi — 15.30, 17.30, 19.30.
- BAJKA — Czapażew — 18, 20.
- BAŁTYK — Pustelnia parmeńska I seria — 16.30, 18.30, 20.30.
- GDYNIA — Program aktualności nr 45.
- HEL — Kino nieczynne.
- MUZA — Wesoły jarmark — 17.30, 20.
- POLONIA — Program składany kolorowy — 17, 19, 21.
- PRZEDWIOŚNIE — Upadek Berlina I seria — 16, 18, 20.
- REKORD — Młoda gwardia II seria — 18, 20.
- ROBOTNIK — Orzeł Kaukazu — II seria — 18, 20.
- ROMA — Spotkanie nad Łabą — 18, 20.
- STYLOWY — Dzieje kompozytora — 18, 20.
- ŚWIT — Bitwa stalingradzka, 18, 20.
- TATRY — Biegiem Wołgi — 16.30, 18.30, 20.30.
- WISŁA — Program składany kolorowy — 16.30, 18.30, 20.30.
- WŁÓKNIARZ — Program składany kolorowy — 16.30, 18.30, 20.30.
- WOLNOŚĆ — Tragiczny pościg — 16, 18, 20.
- ZACHETA — Muzyka i miłość — 18, 20.

# Pierwszy start Łódzka kadra pływaków rozpoczyna bogaty sezon jesienno-zimowy

### Trenerzy Majchrzak i Kuciewicz przygotowują łodzian do walk o puchar PZPi.

W nadchodzącą niedzielę 26 bm. rozpocznie się bogaty sezon jesienno-zimowy pływaków Łodzi.

W dniu tym odbędzie się na pływalni „Ogniska” ciekawa impreza, w której udział wezmą wszyscy członkowie z reprezentantami Polski na czele. Urzemy na starcie Proniewiczównę, Kowalską, Malinowską, Sobczakównę, Ciemińską, Maślakiewicz, siostry Cierpi-kowskie, Kamińską, Bonieckiego, Jerę, Dobrowol-



skiego, Gorzkowskiego, Stanowskiego, Pławika, Sierockiego, braci Jerniewiczów, Szperlinga i innych.

Jak wiemy, Łódź w r. ub. zdobyła I miejsce i Puchar PZP w międzyokręgowych zmaganiach, bijąc w finale w Warszawie Śląsk, najsilniejszy okręg w Polsce. Ze sukces ten nie był przypadkiem świadczyła duża różnica punktów. Sezon letni, mimo braku wody w pływalniach Łodzi, poświęcili pływacy solidnej pracy na obozach reprezentacji juniorów, zrzeszeń itp.

Starty Proniewiczówny, Kowalskiej, Sobczakówny, Bonieckiego, Jerę, Dobrowolskiego, Nikodemskiego w Berlinie, Paryżu, Pradze i Budapeszcie pod opieką trenera związkowego Majchrzaka wybitnie podniosły rutynę i morale pływaków Łodzi.

Przewodzona od początku października zaprawa kadry ŁOZP przez trenerów Majchrzaka i Kuciewicza przygotowuje łodzian do walki o puchar PZP w nadchodzącym sezonie zimowym. Łódź spotka się z Poznaniem, Szczecinem, Wybrzeżem, Krakowem i Śląskiem. Mistrzostwa okręgu i szereg spotkań międzyku-

lowych oraz mistrzostwa międzyzrzeszeniowe organizowane przez CRZZ w pełni program imprez sezonu zimowego.

Toteż z niecierliwością oczekujemy niedzielnego występu pływaków. W programie zawodów odbędą się biegi na 100 i 200 m dow. mężczyzn i kobiet, 100 m klasycznym, motylkowym i grzbietowym mężczyźni, kobiet i juniorów, biegi sztafetowe 3x100 m zmiennym i 5x50 m dow. mężczyzn 4x50 m dow. kobiet oraz mecz w piłkę wodną.

## Za gorszące zajścia surowe kary

### spadły na piłkarzy i działaczy Budowlanych (Gdańsk)

Po przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń odnośnie zajść na boisku podczas spotkania Kolejarz (Gdańsk) — Budowlani (Gdańsk) w dniu 16 bm. prezydium WKKF postanowiło ukarać następujących zawodników:

Henryk Kokot (Budowlani) — dyskwalifikacja 25 tygodni, oraz pozbawie niem piastowania godności kapitana drużyny na zawsze;

Bolesław Żytniak — dożywotnia dyskwalifikacja z równoczesnym rozciągnięciem kary na wszystkie dyscypliny sportu wraz z zakazem piastowania funkcji w zrzeszeniach sportowych;

Herbert Kurz — dyskwalifikacja 26 tygodni;

Alfred Kokot — 18-tygodniowa dyskwalifikacja;

Czesław Lenza — dyskwalifikacja 6 tygodni.

Odnosnie członków zarządu ZKS Budowlani — postanowiono: przewodniczącego zarządu ZKS Budowlani Karola Snowackiego pozbawić sprawowanego mandatu na 1 rok, Stanisława Klimka, kierownika sekcji piłki nożnej — odebrać od sprawowania kierowniczych funkcji w sporcie na 3 lata.

Penadto nałożono na klub Budowlani grzywnę w wysokości 300 zł na rzecz odbudowy Warszawy.

Zawodnikom ZKS Budowlani — Gronowskiemu i Grunerowi udzielono pochwały za wzorowe zachowanie się podczas zajęć na w. w. zawodach.

## Pełny stan w klasie A

### Ping-pongiści ukończyli finałową rundę

Toczące się od kilku tygodni rozgrywki tenisa stołowego rundy finałowej klasy B zakończono w ub. tygodniu. W zawodach tych brało udział 7 drużyn, z których aż 5 zaawansowało do A klasy.



Na pewno nie jeden z czytelników zada sobie pytanie dlaczego awansuje aż 5 ze spółów. Odpowiedź prosta — z przyczyn od ŁOZTS niezależnych liczb klubów w A klasie zredukowała się do 5-ciu, więc dla drugich pięciu znalazły się wolne miejsca.

Przeprowadzona weryfikacja ustaliła następującą kolejność zespołów ubiegających się o klasę A: 1) Ogniwko (Ł)

## ZS Stal (Łódź) urządza dla Kół Sportowych turniej ping ponga

Rada Okręgowa Zrzeszenia Sportowego „Stal” — Łódź organizuje w dniach od 28.11 do 3.12 br. turniej tenisa stołowego dla kół sportowych.

Turniej rozpocznie się w dniu 28.11 br. o godz. 17-ej w lokalu ZKS „Stal” — Łódź, przy ul. Pogonowskiego 89.

## Pływania i przystań na Moszczeniickich Stawach dla sportowców wsi

Nad Moszczeniickimi Stawami w powiecie piotrkowskim przystąpiono do budowy wiejskiego ośrodka sportów wodnych. Ośrodek ten, którego uruchomienie nastąpi w lecie 1951 r. posiadać będzie dużą pływalnię i przystań żeglarską.

W realizacji projektu budowy wiejskiego ośrodka sportów wodnych biorą udział członkowie miejscowych Ludowych Zespołów Sportowych, załoga PCR Moszczenica oraz młodzież szkolna.

W tegorocznym sezonie zimowym na Moszczeniickich Stawach założona została elektryfikowana i radiofonizowana ślizgawka.

## Pracownicy poszukiwani

Starszych księgowych finansistów oraz referentów administracyjnych zatrudni od 1 stycznia 1951 r. Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego w Łodzi, Sienkiewicza 9, w magazynie Centrali w Bytomiu. Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Personalnej, ul. Sienkiewicza 9, lub do Delegatury Centrali w Bytomiu, ul. Koszycowskiego 3. 737

## OGŁOSZENIA DROBNE

POTRZEBNA wy-kwalifikowana eks-mocznica domowa z pedienką do w-ferencjami. Poddniarni. Wymaga tudniowa 28, m. na praktyka. No-23, I podwórze, le-womiejska 12. 1015016 — 19-ej. 10144

## Najlepsi sportowcy Związku Radzieckiego

Po słynnym Mieszkowie i niemieckim Uszakowie należy z kolei poświęcić nieco więcej uwagi innym pływaczom Związku Radzieckiego, którzy, chociaż nie są rekordzistami i mistrzami, osiągają wyniki górną pozycję z dorobkiem.



A. Libel

Do takich znanych, a jednak nieprzeciętnych talentów pływackich w Związku Radzieckim należy Artemij Libel, który za swą pracę na polu kultury fizycznej i sportu został odznaczony nadaniem mu tytułu mistrza sportu ZSRR.

A. Libel jest specjalistą czołwa i krótkodystansowcem. Najpoważniejszą rolę w mistrzostwach ZSRR odegrał właśnie w biegach na 100 i 200 m. stylem dowolnym. Na 100 m. Libel osiągnął czas 58,4, co dało mu trzecie miejsce. Na 200 m. Libel był czwartym na mecie z wynikiem 2.16,7.

## Drużyny Łodzi rozpoczynają sezon koszykówki i siatkówki

W nadchodzącą niedzielę, dnia 26 bm. w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Moniuszki 4-a o godz. 10.30 odbędzie się otwarcie sezonu sportowego piłki ręcznej 1950—1951.

Podczas uroczystości otwarcia zostaną wręczone mistrzom okręgu dyplomy.

W zakończenie odbędą się dwa spotkania: w siatkówce męskiej mistrz Łodzi AZS spotka się z reprezentacją okręgu, a w koszykówce męskiej mistrz okręgu Związkowiec spotka się z reprezentacją Łodzi.

POTRZEBNY cze-ladnik krawiecki z kuchnia wszelkie wygody na dwa z (Bałuty). 10149

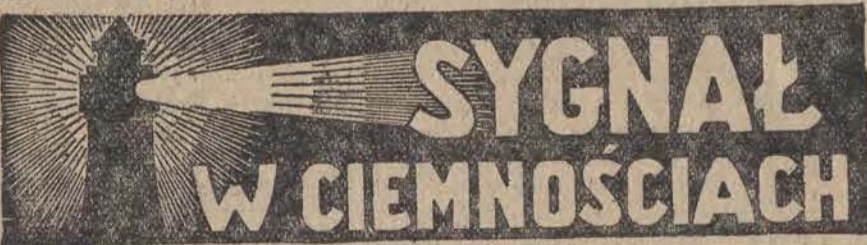
KURSY kreśleń bu-dowlanych. Zapisy codziennie. Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy Stalina 7. 10120

MEBLE stołowy, szefy, pianino, toa-letkę tanio sprzedam. Andrzeja 27, m. 12. 779

„Der grosse Brockhaus” 21 tomów—sprzedam. Telefon 194-97. 10145

ZGUBIONO wizę na wyjazd do Palestyny na nazwisko Lubelski Aron, Jarczaka 17, m. 2b. 10146

## ANDRZEJ ZAŃSKI



# SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

— Pracować, powiedział pan, panie inżynierze? Tak, to prawda, że okupanci zmuszają nas do pracy. Ale widzi pan...

Błyskawicznym spojrzeniem obrzucił sa-lę i dodał znacznie już ciszej:

— My, robotnicy, wiemy, w jaki sposób trzeba pracować dla okupanta... Pozornie, owszem, będziemy spełniali jego rozkazy, ale pokryjomy, gdzie tylko się da, prowadzić będziemy dywersyjną robotę. Sabotować, psuć maszyny, opóźniać termin wykonania pracy... Zapewniam pana, że wbrew pozorom, hitlerowcy nie będą z nas mieli zbyt wielkiej pociechy.

Inżynier, śmiertelnie przed chwilą zmęczony i zniechęcony, podniósł nagle głowę. Wstąpił w niego nowy duch. Tych parę słów, jakie powiedział mu szepem Grzegorz Gembicki, otwarły przed nim zupełnie nowe horyzonty. Dlaczego nie pomyślał wcześniej o podobnych ewentualnościach?

A wysoki tkacz, związawszy jakąś przezraną nitkę, ciągnął szepem dalej:

— Walka z Niemcami nie jest jeszcze skończona. Przegrał polski żołnierz, opuśczone sromotnie przez rząd, ale my, robotnicy będziemy walkę z najeźdźcą toczyć dalej, tylko w innej formie... Tylko bardziej konspiracyjnie. W podziemi...

— Myślicie już o tym? — wstrzymał dech Jerzy Orten.

— Poznałem pana lepiej, niż pan sądzi — rzekł Gembicki — i dlatego będę szczerzy. Na razie jest to akcja przygotowawcza. Bardzo ostrożna. W tej chwili chodzi nam raczej o podtrzymanie na duchu wątpliwych, utworzenie zaufanych kadr do walki na odcinku gospodarczym. Przyjdzie jednak czas, że wyruczymy z podziemia i pójdziemy w lasy, ażeby z bronią w ręku walczyć z hitlerowskim najeźdźcą.

159)

— Jak pan sądzi, kiedy się to stanie? — gorączkował się Orten.

— To jest melodia dalekiej jeszcze przyszłości. Najpierw muszą dojrzeć wypadki... — zaczął mówić tkacz, ale zaraz potem zmienił ton i rzekł urzędowym głosem:

— ...uważam, że należałoby trochę naliwić tę maszynę... Coś jak gdyby się lekko zacinała...

Orten ogłębliwie się instynktownie i zobaczył, że w drzwiach stoi majster Handke, który już przed wojną uchodził w fabryce za zagorzałego Niemca.

— Będziemy więc musieli porozmawiać jeszcze o tej sprawie! — zamienił z Gembickim znaczące spojrzenie i poszedł dalej.

Rozmowa z Grzegorzem Gembickim orzeźwiła go tak, jak pokrępa zmęczonego wędrowca łyk wody, zaczerpniętej z przyrodzonego źródła.

Przed chwilą załamany, zgorzkniał na pełnie, uczuł, że wstąpił w niego nowy duch.

Jak to dziwnie bywa na tym świecie... — myślał, przechodząc przez następną salę. — Swego czasu podał rękę temu człowiekowi w momencie, kiedy znajdował się on na samym dnie nędzy. Teraz z kolei, kiedy ja załamane się, Grzegorz Gembicki podtrzymał mnie na duchu i

znalazł nową treść dla mojego pustego przed chwilą życia.

Widocznie Gembicki opowiedział swojemu zaufanemu o moralnej postawie inżyniera Orteny, bo kiedy ów parę godzin potem wszedł znowu na salę, zewsząd spoglądały na niego pełne życzliwości i nieta-jonej sympatii spojrzenia robotników. Spojrzenia, które powiadały mu: „Jesteś naszym człowiekiem! Godnym zaufania, uczciwym! Jednym z tych, którzy nie sprzedadzą swojego honoru za miskę soczewicy. Jesteś taki jak my!”

Orten nie bez wzruszenia odcyfrowuje wymowę ich spojrzeń.

Wędrującego przez salę ogarniają refleksje.

— Kim właściwie byłem i jestem, ja, syn urzędnika kolejowego, ja, fabryczny inżynier?... Człowiekiem pracy... Tak, jak ludźmi pracy są ci, którzy stoją tutaj przy krosnach i maszynach. Ale mnie urzekła magia salonów fabrykanckich, strojnych kobiet tej sfery, wspaniałych przyjęć, luksusowych samochodów... Nie szkodziłem nigdy robotnikom, ale też nie szedłem razem z nimi. Dziś jednak zrozumiałem tę prawdę: i odtąd maszerować będę razem z nimi! — powziął w duszy postanowienie, a ramy krosien wystukiwały swoją niekończącą się melodię:

— „Tak... tak... tak...” (D.c.n.)